

KATOLIK

Szanuj język ojców to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Wiara, miłość
Boga i bliźniego, oświata

Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.

Błogosławieństwo Ojca św. Piusa IX z 29-go Grudnia 1875 i Ojca św. Leona XIII z 6-go Maja 1892 piszącym i czytającym „Katolika”.

„Katolik” z „Rodziną” wychodzi we **Wtorek, Czwartek i Sobotę**. Kosztuje na kwartał 1 markę, w Austrii 1 złr. — „Katolik” z „Rodziną” i „Pracą” kosztuje na kwartał 1 mk. 25 fen. w Austrii 1 złr. 25 cent. — Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 20 fen. od wiersza (rządka) drobnego. — „Katolik” zapisany jest w cenniku pocztowym pod Nr. 36 (Zeitung-Preisliste Nr. 36)

Największy czas zapisać sobie KATOLIKA na drugie ćwierćroczne.

Każdy czuje, jak ważne czasy są obecnie; wszystkich oczy zwrócone na Berlin, gdzie we Wtorek parlament zaczyna obradować. Każdy się pyta, co się stanie, czy się nowe ciężary na nas zwał, czy nie?

Ale nie tylko o wojsko chodzi; chodzi jeszcze o ważniejsze sprawy, a mianowicie o prawa ludu, o głosowanie na kartki, któreby niektórzy skasować chcieli, chodzi o swobodę ludu.

Zamęt wielki we świecie; ludzie się spierają, zdania się ścierają, każdy ciągnie w swoją stronę. W takich czasach trzeba pilnie baczyć, aby prawej drogi nie zrubić.

Niech przeto każdy z ludu naszego czyta uczciwą gazetę katolicką i polską, która po stronie ludu stoi. Taką gazetą jest „KATOLIK”, przeto go czytajcie.

Zapisujcie i rozszerzajcie „Katolika”!

Z wyborów.

Szanownym Wyborcom mym z powiatu Katowickiego i Zabrzezkiego dziękuję serdecznie za ich głosy. Jako wierny katolik trzymam z Kościołem i duchowieństwem, jako Górnoślązak z rodakami, polskiej mej krwi się nie wstydzę i serdecznie pragnę, aby szanowano język ojców; je stem z ludu i trzymam z ludem.

Byłem i będę jednakowoż za rządem w sprawach dla ducha i mienia kraju i obywateli korzystnych, na prawa szkodliwe się nigdy nie zgodzę.

To moja odpowiedź na zarzuty mi po wyborach zrobione, „żem za rządem, żem wyborców zawiodł.”

W Berlinie, dnia 25 Czerwca 1893.

Letocha.

Ze Sławieniec. Podczas kulturkampfu a także i dziś jeszcze się zdarza, że liberalne gazety przypisują Księgom Jezuitom różne zbrodnie. Lecz takowym kłamstwom liberalnych gazet nikt wiary nie daje, gdyż to są oszczerstwa i bajki. Gazeta „Schl. V.Ztg.” we Wrocławiu i druga w Raciborzu, która z niej odpi suje, postępują sobie podobnie. Podług Schl. V.Ztg. „Katolik”, p. major Szmula i wyborcy, którzy na p. Szmulę głosowali, są winni śmierci ś. p. ks. diekana Michalskiego. Niech nam „Schl. V.Ztg.” o tem do kładnie doniesie i udowodni, jak się to stać mogło, że „Katolik” i p. major Szmula są przyczyną śmierci ks. Michalskiego? Mnie się zdaje, że jeżeli szukać w

tych sprawach przyczyny śmierci, to bałamuctwo ze strony „Schl. V.Ztg.” i jego skutki większą przyczyną być mogły.

„Katolik” stwierdza, że w Niedzielę przed wy borami ś. p. ks. M. lekko zastabł, co przy wielkiej pracy nie było rzeczą dziwną. Lecz wnet znów ozdrowiał; w dzień wyborów był zdrowy i następne dni także. Czuł się widocznie zupełnie zdrowym, gdy w Poniedziałek, 19-go Czerwca pozwoił wyjechać swoje mu ks. kapelanowi. W Czwartek przed śmiercią, czyli tydzień po wyborach wprowadzał nieboszczyk Przew. ks. prob. Tyllę na probostwo w Król. Hucie przy zu pełnem zdrowiu. Był nawet wesoły, jak wszyscy obec ni księża potwierdzają. Jeszcze w Piątek, w dzień śmierci, wstał zdrow, odprawił mszę św., egzaminował młodzieńców, zabierających się do stanu małżeńskiego, w południe zjadł obiad i ani sam, ani nikt z obec nych nie przeczuwał rychłego końca życia. To wszyst ko potwierdza także Gliwicka „Volksstimme”. Wobec tego nie wiedzieć z jakiego powodu niektóre gazety i niektórzy ludzie przypisują winę śmierci wyborom. Niechże zaprzestaną dochodzić przyczyny wyroku Bo żego, ale raczej niech go przyjmą w pokorze i podda niu się woli Boskiej. „Katolik” i wyborcy porówno z wszystkimi ubolewają nad śmiercią tak gorliwego kapłana, lecz nie mogą ścierpieć, aby ich kto za śmierć odpowiedzialnymi czynił. Zresztą przypominamy, co kaznodzieje powiedzieli, jako ostatnie słowa nieboszczy ka były, aby się lud na niego nie gorszył, ani go nie przeklinał, lecz modlił się za niego. Zaprzestajmy rozpraw o tem, kto winien, a módlmy się raczej wszyscy za spokój duszy nieboszczyka. — Red.)

W Łabędach otrzymał p. Metzner 434, książe Ra ciborski 156 głosów, a 2 padły na innych. Nasi wia rusi jak gdzieindziej tak i tu, dobrze się trzymali, ale cóż, kiedy przychlebcy, choć i sami są katolikami, co prawda tylko na oko, donosili urzędnikom tutejszej huty o tych, którzy za p. Metznerem głosowali, a od nich otrzymane kartki kominem wypuścili. Odtąd sy pią się różne nieprzyjemności. Posiedzieliom domów wypowiedziano pożyczone im pieniądze; dobrze przy najmniej, że za staraniem dobrych ludzi, dostaną zka dając pieniądze. Innym mówią: Idźcie sobie do G. albo do B., którzy wam kartki dawali, albo do komi niarza. (P. Metzner jest kominiarzem). Bracia ko chani, a osobliwie wy starzy, którzyście byli dla tych młodych dobrym przykładem! Jak przeminęły inne prześladowania, tak też i te przemiją. Wszystko z Bogiem i dla Boga. On ku dobru pokieruje. Pe wien robotnik na przykład został dla wyborów w mło dych latach z tutejszej huty wydalony. Udał się więc do służby na kolej, i Pan Bóg mu dał szczęście na kolei, bo wiary św. bronił. Nawet miał to szczęście,

że w Kraszejowie z Najprzewiel. Kardynałem mógł się rozmówić.

Wójtawieś. Głosowało 320; z tych otrzymał p. Metzner 288, lantrat 28, post. 1, socjalista dwie. Jeszcze nigdy nasza wieś nie oddała tyle głosów prze ciwnych, jak tym razem. Dzień przed wyborami zwo łał lantrat zgromadzenie; dał pić piwa, ile kto wypił i cygar. Ten i ów może się ze swoim głosem o piwo i cygary zahaczył. (Inny korespondent pisze, że lan trackie piwo wypił, cygary lantrackie wypalił a kartkę oddał na Metznera). Kozakami grozili, a dzięki Bo gu, za to my kozaków wyborczych w powiecie roz proszyli. Ci zaś, co się ich bali, niech na drugi raz będą mężniejsi.

Z wielką ciekawością oczekiwaliśmy „Katolika” (Nr. 70), jak w Bytomiu wypadło; to była pierwsza ciekawość, czy p. major Szmula obrany. Ogromnie nas wszystkich cieszy, żeście mu Bytomiaczy i Tarno górzanie miłość i wierność okazali za to wszystko, co mu wyrządono. Sława wam za to, potrzyście sława, bo wszystek lud na was patrzył. I my wołamy: Niech żyje p. major Szmula i nasz p. Metzner i wszy scy nasi prawi posłowie!

Z Lublinieckiego. W Sierokowie mieszka pan Klitzing, który się bardzo starał, aby książe lantrat został postem. Jeździł i agitował. W pewnej wsi powiedział mowę niemiecką do polskich wyborców i na końcu zapytał: „Czyście mnie zrozumieli?” Ani sło wa! odpowiedzieli słuchacze. Skoro jednak wytoczono beczkę piwa, ludzie zaczęli lepiej rozumieć, ale przy głosowaniu jeszcze sprawę lepiej rozumieli. Pan Klit zing rycerz dzielny! Ponieważ proboszcz z jego wsi nie chciał z nim agitować, więc mu nie sprzedaje mleka!

Od Lublińca. Na lantrata było dużo kartek, roz dawali, wciskali, zalewali nas temi kartkami. Zaś o kartki na p. Metznera nie można się było doprosić, a przecie i tych pewnie nie mało wydrukowali. Gdzie się te kartki mogły zahaczyć i utknąć? Gdyś siedł do wyboru, pyta mnie się jeden kupiec, jaką mam kar tkę. Podałem mu na lantrata, a on mnie za to po chwalił, że wyrozumiały człowiek. Gadaj zdrow, — pomyślałem i dalej z landratem do kieszeni a na p. Metznera oddałem.

W Kończycach oddano 61 gł. na p. Metznera, a 109 na ks. Raciborskiego. Jakże miało być inaczej, kiedy... Ale już lepiej milczeć, aby zgorszenia nie robić!

Od Strzelec. W pewnej wsi zdarzyło się, co na stępuje. Soltys, dzielny Wiarus, stanął do wyborów i oddał prawą kartkę na p. dr. Stephana. A siedział tam pan, któremu ta kartka bardzo do oczu wlażała.

Kto z Bogiem — Bóg z nim!

Wychodźcy nad Nemahakiem.

W niewielkiej odległości od koryta Nemahaku, ma łej, ale obfitujące w wodę rzeczki, wpadającej do ogromnego strumienia Misuri, stała chata pewnej fa milii, cieszącej się przedtem wielkim szacunkiem, ale w końcu podupadłej i zubożałej. Dawne to już czasy jak na stosunki amerykańskie. Wówczas trzymały się jeszcze nad bujnym brzegiem rzeki gromadami antylo py, ptactwo, wogóle różnego rodzaju dziczyzna, i to było powodem, że o pewnym czasie spotykały się tu okoliczne plemiona indyjskie cheiwe łupu i zdobyczy. Nie trudno wtedy było o krwawe potyczki między ni mi, bo owe plemiona i tak prawie w bezustannych z sobą zatargach żyły, jak tylko zapamiętać można.

Nadbrzeżne, nieprzebyte lasy i przytłaczające do nich pręry, czyli bujne porośle stępy zamieszkiwało wówczas kilka szczepów indyjskich, jako to Konzów, Osagów, Paunisów, Siuśów i Omahauów.

Konzowie, mieszkający nad rzeką Konza, która również wpada do Misuri, są już w większej części cywilizowani, mają broń palną, a noszą na sobie dery

z czerwonego szkarłatnego sukna. To plemię wojo wnicze toczy wieczną walkę z Paunisami, szczepem bardzo rozrośłym, ale zarazem najsurowszym z pomie dzy szczepów indyjskich, których osady leżały nad rzeką Msuri. Od pewnego czasu atoli zapanował między nimi spokój, choć tylko pozorny, jak spokój przed burzą. Brzegi Nemahaku były już od kilku mie sięcy wolne od napadów, tylko wtedy i owedy słyhać było o nieznacznym potyczkach Osagów, sprzy mierzeńców plemienia Konzów, z burzliwymi sąsia dami.

Właśnie w ten czas pozornego i nienaturalnego zawieszenia broni przypadło osiedlenie się pedupadłej rodziny nad żyznymi brzegami rzeczki. Nie znając ni kraju ni jego mieszkańców i ich życia, pełen odrazy do stosunków europejskich, kupiec holenderski Hagon Beelem niegdyś zamożny i szanowany, podupadłszy skutkiem nieszczęśliwych spekulacji, porzucił ojczyznę i wraz z rodziną swą i starym już ojcem osiedlił się w tak niebezpiecznym sąsiedztwie, licząc na pomoc Boską i szczęście. Ze właśnie tu sobie pobudował chatę, a nie gdzieindziej, pochodziło tylko ztąd, że będąc jako młody człowiek często gęsto w nadmorskich miastach Ameryki północnej, zaznajomił się z mową Konzów i ztąd mógł się przynajmniej z jednym szcze pem rozmówić. Zresztą piękna, choć dzika i urodzaj na okolica, przerznięta licznymi potokami i rzekami o

czystej wodzie, i obfitujące w zwierzyne lasy zape wniały mu byt jaki taki. Od samej młodości odzna czał się już ceinością strzałów, a ciągle ćwiczenie wy robiło w nim taką zgrabność i pewność, czy to w użyciu broni palnej, wędki, czy siideł, że pożywienia nie zabrakło nigdy. Polowanie stało się zresztą teraz dla niego prawie wyłącznym zajęciem. Z bronią w ręku wychodził z domu porówno ze świtem, a niekiedy wracał do domu dopiero po kilku dniach, ale nigdy bez zdobyczy. Silna jego natura przyzwyczaiła się w końcu zupełnie do gorąca i trudów zawodu i byłby się prawie czuł szczęśliwym, gdyby nie cichy wyrzut w oku ojca, przed którego przenikliwością nieraz za wstydzony głowę spuszczał. W wzroku tym spoczy wał obraz zmarnowanej przeszłości Hagona, której pa mięć nie byłaby dlań tak ciężką, gdyby ogromna zmia na losu była tylko jego samego spotkała. Tak jednak nie cieszył go widok rodziny, ni ojca, ni żony Amalii lub jednego synka Józia, których przez swą lekkomyśl ność pozbawił wygód i dostatku, do którego od mło dości byli przyzwyczajeni. To też często wysiadywał przed chatą drewnianą aż późno w noc, zapatrzony w gwiaździste niebo, modląc się w duszy do Tego, w którego ręku los jego spoczywał.

Gęsta mgła unosiła się nad wodami Nemahaku, ciągnąc się długim pasmem przez zarośla nadbrzeżne. Gorejąca kula słoneczna zniknęła po za górami, złoścąc

Na drugi dzień weszły gęsi sołtysa na obiecany ugor pana; był tam krasikon, lecz dla latosiej suszy nie ma tam krasikon, tylko trochę ziela. Pan sobie porachował 15 m. od tych gęsi, ale po dłuższej ugodzie wziął 6,60 m.

Potem się rozwodził kwoli wyboru. Chociaż sołtys nie dał kartki na p. Maja, a jednak (mówił) wnet by my go byli przeprowadzili. Toć jeno wnet, choć dołożyli całej mocy i trudu. Potem wziął się do księży. Ci (mówił) w czarnych frakach to zrobili, ale oni zaś muszą za murami siedzieć. Wszyscy wyborcy centrowi i całe centrum są socyaldemokracy. (To p. Maj byłby się wnet socyaldemokrata stał, bo on głosił przecie, że do centrum przystąpi. Red.) Maj, ten by wiedział (mówił), co ma w Berlinie radzić, a pan Stephan to nie wie. (P. M. byłby pewnie opowiadał dalej o dobrodziejstwie kwoli „staatsprobsta“, jak jego zwolennicy zaczęli. Red.) Co do gęsi, to prawo z 1-go Kwietnia 1880 r. pisze w paragr. 71 i 72, że za gęś płaci się 30 fen., jeżeli weszła w szkodę na pole obsiane przed żniwem, albo na łąkę albo pastwisko, na których właściciel sam jeszcze nie pasie i oszczędza, albo które ogrodził; w innych zaś przypadkach, (po żniwach itp.) płaci się za gęś tylko 2 fen. Jeżeli chodzi o wiele gęsi, to w pierwszych przypadkach niewolno więcej żądać odszkodowania, jak 15 m. za gęsi, a w drugich przypadkach tylko 2 m., choćby i 1000 gęsi było. Red.).

Piotrowice pod Mikołowem. Wybory wypadły u nas bardzo dobrze, bo p. Conrad otrzymał 231 a przeciwnik 14 głosów, chociaż agitacja za Gr. była mocno. Pewien nauczyciel targat odezwę i „Katolika“ nazwał socjalistycznym pismem. Przeciwnicy najeli pewnego człowieka do rozdawania kartek. Rozdał ich sporo, przeciwnicy byli we wielkiej radości, aż tu nagle po 6 godzinie radość się we wstyd zamieniła. Gdzież się ich kartki podziały? Czy je jaki gwałtowny wiatr zabrał? Wiarusy Piotrowscy pewnie wiedzą, a sława im, że się zbałamucić nie dali.

Studzienka, pow. Pszczyński. I u nas była walka wyborcza; ze dworów przyganiiali ludzi; gdy który chciał iść na szklanke piwa, to mu nie pozwolili. Ale to wszystko za darmo, bo p. Conrad otrzymał 152 g., a p. Grittner 69. Niech Pan Bóg wspiera naszego dzielnego pośła p. Conrada, aby się za nami wstawił i nam nasz język obronił.

Z Rybnickiego. W Biertułtowach toczyła się taka walka wyborcza, jakiej pewnie w żadnej gminie nie było, a jednak wybory świetnie dla p. Conrada wypadły. W tej wsi mieszkają urzędnicy z 2 kopalni Biertułtowskich i z Emy. Ci wszyscy byli za p. Grittnerem. Przed wyborami myślałem sobie, że tam pójdzie kwaśno dla p. Conrada, bo aż trojake odezwę za p. G. między ludem latały. Po wyborach pytam się jednego o wybory, a ten mi mówi, że pan Conrad otrzymał 141 głosów a p. G. tylko 36. To wszystko stało się dla tego, bo tam dużo „Katolika“ czytają, więc są oświeceni i zbałamucić się nie dadzą. Kartki na p. G. były większe, niż na p. Conrada, aby je urzędnicy mogli poznać. Nasi nie mówili nic, tylko jeden dopadł przed wyborami ich kartkę i dalej z nią do drukarni, karał narobić takich samych na p. Conrada. Nie mówiąc nic, rozdał je przed samymi wyborami a urzędnicy nic nie wiedzieli. Tylko paru niezależnych oddało owe pierwsze kartki na p. Conrada a górnicy oddawali te większe, naturalnie też na p. Conrada. Panowie się cieszyli przez cały dzień, że tylko same wielkie kartki do urny idą. Ale jak grom z pogodnego nieba trafiło ich rachowanie głosów. Jedna kartka za drugą wielka, lecz na nich — o dziwo! — p. Conrad! Sława za to potrzykroć Biertułtowskiem Wiarusom! W Radlinie mógł każdy głosować, jak chciał, bo tam żadnego urzędnika nie ma, a jednak oddano 200 na p. G. a tylko 150 na Conrada.

ostatnimi promieniami wierzchołki drzew i grzbiety gór, a na czystym niebie, na którym ani ślad chmurki nie pozostał, ukazał się sierp księżycowy o bladosebrnym blasku. Wszędzie cisza. Wtem otworzyły się drzwi stojącej na osobności chaty Beelema, a z nich wyszedł stary jego ojciec, żona i synek. Usiadłszy przed domem na ławeczce ocienionej liśćmi bujnie wijących się roślin, wszyscy troje spojrzeli z pewnem namaszczeniem na sklepienie niebieskie i zadumali się. Uroczą, święteczną ciszą panowała naokół, przerywana tylko niekiedy, choć rzadko tylko, skrzękiem spłoszonych ptaszków, mianowicie papug.

— Nie długo przyjdzie nam pożegnać piękność przyrody, — odezwał się poważnie po dość długim milczeniu starzec. — Wnet spadną ulewne deszcze, szumiące wichry szalonym pędem przelecą po łanach uśmiechających się dziś do nas w blasku świetnego rozwoju i zniszczą to życie, które dziś widać. Przyroda ułoży się do snu, aby w przyszłym roku, odmłodniawszy znowu, na nowo zakwitnąć, — tylko człowiek nie żyje dwa razy. Raz tylko kwitnie, raz owoc przynosi, raz raz więdnije i kona!

— Ojcie drogi, — rzekła na to kobieta, — czegoż dzisiaj znowu tak smutnym jesteś? Zresztą i u człowieka nie kończy się wszystko razem ze śmiercią.

— Prawda, — brzmiała odpowiedź starca, — ale ja nie mówię o duszy, lecz tylko o ciele człowieka. Porównywałem rozwój ciała człowieczego z rozwojem przyrody.

Tytuły, jakie redaktor „Katolika“ z powodu wyborów dostał i dostaje od różnych osób, nawet od takich, od którychby się spodziewać tego nie należało, są: wilk, cudzoziemiec, judasz, faryzeusz, arcykocender, socyaldemokrat, buntownik, jaszczurka, cygan, pasibrzech, matacz, zły duch, dj... Czytelnicy „Katolika“ są do żywego oburzeni tem wyzywaniem i donoszą zaraz do redakcyi. Podają wszystko, co kto powie, czy w kościele, czy na zebraniu publicznem, czy poufnem. Redaktor prosi ich, aby mieli cierpliwość i odpuścili obelgi, jak redaktor odpuszcza. Postępujemy po chrześcijańsku, aby sobie brali z nas wzór ci, którzy uważają za słusne nas lżyć. „I odpuść nam Panie nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom“. A stojcie mocno przy „Katoliku!“

Rodzice! Uczcie dzieci po polsku czytać i pisać!

Wiadomości z całego świata.

Niemcy. Rządowy projekt wojskowy został już opracowany podług wniosku Huenego i ma być niebawem przedłożony radzie związkowej do zatwierdzenia.

— Pewna gazeta pisze, że choćby parlament niemiecki przystał na powiększenie wojska, to w Niemczech będzie jeszcze za mało wojska w stosunku do Francyi. Aby jej dorównać, winny Niemcy powiększyć liczbę kapitanów przy swej armii o 1730, a to kosztowałoby rocznie znowu 6 milionów marek. Gdyby zaś liczba kapitanów została powiększoną, natenczas musiałaby i liczba zwyczajnych oficerów być powiększoną. Istotna śruba bez końca! Gdyby tak dalej iść miało, to doprawdy ładne widoki!

— Penowne wybory do parlamentu muszą się odbyć w 8 okręgach, a to dla tego, że trzech posłów zostało równocześnie w dwóch okręgach wybranych. Są to dwaj antysemita (nieprzyjaciele żydów) i jeden socyalista.

W sejmie pruskim odbyło się we Wtorek ostatnie głosowanie nad prawem wyborczem do sejmku. Konserwatyści, liberałowie, rządowcy głosowali za prawem, a centrum, Polacy, postępowcy przeciw prawu. Prawo przeszło, bo konserwatystów i liberałów więcej, a to nie dobrze, bo prawo jest lichy, gdyż biedniejsi jeszcze mniej będą mieli teraz głosu przy wyborach sejmowych niż dawniej. To jest pierwsza zapłata konserwatystów dla „Schl. V. Ztg.“, która ich tak bardzo popierała przy wyborach do parlamentu. Za twoje myto, kijem cię obito.

Berlin. Kto był na posiedzeniu sejmku we Wtorek, ten musiał się bardzo zasmucić, jeżeli miał nieco szlachetności w sercu. Posłowie duńscy prosili rządu i sejm, aby dano naukę religii całą w języku ojczystym duńskim i aby w szkołach uczono choć przez dwie godziny czytać po duńsku, aby dzieci mogły się modlić z książek modlitewnych i śpiewników w języku ojczystym. Tylko posłowie centrowi i polscy poparli te sprawiedliwe żądania Duńczyków, reszta posłów ani ich nawet nie słuchała, a kiedy do głosowania przyszło, to głosowali przeciw ich życzeniom. Komisarz rządowy powołał się na sprawozdania inspektorów szkolnych, jakoby system rządowy w szkołach był dobry i nadzwyczaj dobre wydawał owoce.

Posłowie duńscy (a dwóch tylko jest w sejmie, ponieważ mały tylko kawałek Szlezwigu duńskiego jest zabrany przez Prusy) i ci, którzy ich popierali, powtórzyli to samo, co już dawniej mówili i co nasi posłowie i gazety i petycje mówią, kiedy chodzi o język ojczysty polski. Mówili, że kiedy nauczyciel nie rozumie języka dziecka a dziecko nie rozumie języka nauczyciela, to jakoby głuchoniemy uczył drugiego głuchoniego.

— Dziadku kochany, — przerwało mu w tem miejscu chłopię bawiące się na ziemi, — teraz już tak długo jesteście tu nad tym potokiem, a jednak nie widziałem jeszcze żadnego człowieka oprócz nas. Czy tu nie ma żadnych małych dzieci, jak ja? Mnie się dłuży, kochany dziadku, jabym się chciał bawić z niemi.

Starzec spojrział z współczuciem na swego wnuka i milczał.

— Ależ, mój Józio, — rzekła doń matka, głaszcząc go po twarzy, — toć ojciec przynosi ci zawsze piękne ptaszki i takie ładne muszelki, — czy to cię nie bawi nie cieszy?

— Muszelki nie mówią nic, — narzekał chłopiec, — a ptaszki to są niemywe...

— Obraz to szczęścia ojca twego, które hen precz uciekło na zawsze, — zauważył starzec.

Na słowa te kobieta ukryła w dłonie swą twarz, aby zasłonić łzy, które z jej oczu trysły. Znowu zapanała cisza. Chłopczyk, nie otrzymawszy odpowiedzi, spoglądał przez pewien czas w dal smutnym wzrokiem, a potem złożył rączki, oparł głowę o kolana matki, ziewnął raz i drugi i zasnął u jej stóp, jak tylko dzieci zasnąć mogą, nie zaznawszy trosk życiowych.

(Dalszy ciąg nastąpi).

niemego. Powoływali się na prawo przyrodzone, jakie mają dzieci i rodzice do języka ojczystego; powoływali się na prawa, przepisy, obietnice, traktaty ułożone po wojnie duńskiej; powoływali się na obowiązek rządu, aby wymierzył sprawiedliwość poddanym według prawa boskiego; powoływali się na to: „co tobie nie miłe drugiemu nie czyje.“ „Skarżycie się na to, mówili, jeżeli Niemcy są uciśnieni i język niemiecki pokrzywdzony w Rosyi, Austrii lub gdzieindziej, a sami to samo robicie innym w Niemczech.“ Potem mówili, że wszyscy to wiedzą i mówią, że Duńczycy mają być zniemczeni, lecz gwałtem się najmniej uda zniemczenie; przy ostatnich wyborach głosów duńskich przybyło a nie ubyło. Przeciw temu nikt nic nie ma, izby dzieci duńskie uczyły się po niemiecku, lecz niech też się uczą po duńsku. Nie Duńczycy agitują pomiędzy ludem, lecz rząd agituje, to jest wzburza lud przez niesprawiedliwe postępowanie względem języka ojczystego duńskiego. Przez to rozrywa się związek w rodzinach, bo syn wyszedłszy z domu, nie może pisać do rodziców, nie może przeczytać listu z domu, ponieważ umie mówić po duńsku, lecz nie nauczył się czytać i pisać po duńsku.

Wszystko było daremne, nie słuchano na nic, nie odpowiadano nic, bo nie prawego odpowiedzieć nie było można. Jeszcze i to mówili posłowie duńscy, że prywatnie języka duńskiego uczyć nie można tam, gdzie szkoła jest przymusowa, gdzie rodzice nie mają wolności zakładania swych szkół dla swych dzieci. Powoływali się też Duńczycy na swych duchownych, że nauka religii musi być koniecznie udzielana w języku ojczystym, jeżeli ma być skuteczna. Nawet tacy duchowni, którzy starają się też lud zgermanizować, zniemczyć, uznają, że nauka religii całkiem powinna być udzielana w języku ojczystym i dzieci powinny się uczyć czytać i pisać po duńsku.

Gdyby posłowie duńscy mogli chodzić pomiędzy ludem niemieckim, toby jeszcze znaleźli ludzi uczciwych, którzyby im przyznali, że im się dzieje krzywda, że nie ma dla nich sprawiedliwości, lecz w sejmie głuche były dla nich uszy i twarde serca. Bóg nie będzie głuchy, sprawiedliwość boska do czasu pewnego cierpliwa, prędzej czy później wyda i wykona wyrok.

— Nasz poseł p. Letocha popierał wniosek Duńczyków i poseł centrowy Rintelen a także Polak, sędzia Moty, lecz to nie nie skutkowało.

Francya. Miasto Marsylia ma radę gminną na wskroś socyalistyczną wraz z takimże burmistrzem. To też z tego, co się tam dzieje, można mniej więcej poznać, co się to działo, gdyby socjaliści mieli moc w ręku. Ostatnim wielkim czynem jest oto zaprowadzenie 16-godzinnej służby dziennej dla miejskich urzędników celnych. Sami więc niby gadają, że trzeba zaprowadzić wszędzie 8-godzinną pracę, ale ich podwładnym każą 16-godzin pracować. Piękne rzeczy, nie ma co mówić.

Francya. Francuzi, to jak chorągiewka na dachu — wiecznie się kręcą i raz to, to znowu owo mówią i czynią. Wszystkie gazety pisały, że ów Norton przyznał się, iż sfalszował papiery, o których początkowo twierdzono, że je miano ukraść posłowi angielskiemu. Teraz znowu słychać, że jeden z tych, którzy na mocy owych papierów obwiniali pośła Klemansa i innych o branie łapówki i zdradę kraju, widział się z uwiezionym Nortonom i że ten oświadczył z gotowością udowodnienia w sądzie przysięgłych, jako papiery są prawdziwe. Co też znowu jutro o tem pisać będą!

— Jeden z głównych winowajców w sprawie oszustwa panamskiego, żyd Korneliusz Herz, przebywa wciąż jeszcze w Anglii, która go Francyi nie wydała, ponieważ jest chory. Francuzom znudziło się już długie czekanie; posłano więc dwóch francuskich lekarzy, aby stwierdzili, jaki jest stan jego zdrowia, a ci orzekli, że nie może podróżować. Pisano nawet, że już umarł, ale to nieprawda. Nie potrzeba być prorokiem, aby przepowiedzieć, że bardzo wątpić należy, czy Herz wogóle wydany będzie Francyi, choćby i wyzdrowiał.

Szwecya. Wikaryusza apostolskiego dla Szwecyi, ks. Alberta Rittersa, zamianował Ojciec św. biskupem tytularnym. Konsekracja biskupia odbędzie się albo w stolicy Danii, Kopenhadze, albo w mieście Osnabrück w Prusach.

Anglia ma w swych posiadłościach w innych częściach świata często gęsto nieprzyjemności mianowicie ze względów religijnych. Przed kilku dniami wybuchły nowe zaburzenia w Indyach. Rząd angielski zaraz w pierwszy dzień świąt, których początek przypada na 25 Czerwca br., zakazał zabijać bydło w bliskości świątyni tamtejszych krajowców w Rangnu. Krajowców, zaślepionych w swej wierze, mocno to ubodło i wnet całe miasto gniewem na Anglików zawrzało. Pomiędzy publicznością a urzędnikami policyjnymi przyszło do bójki, przy której około 20 osób poraniono. Chwilowo wprowadzie zaniepokojenie przytłumiono, ale na tem nie koniec; należy się raczej obawiać dalszych zaburzeń.

Włochy. Izba posłów obradowała w ostatnich dniach nad nowem prawem bankowem. Sprawa to dla Włochów bardzo ważna, bo, jak wiadomo, państwo w ostatnich czasach porobiło smutne doświadczenie w tym względzie. Przeciwnicy prezydenta ministrów a i niektórzy z jego sprzymierzeńców żądali, aby uchwały i obrady odłożono na później, aż się z przebiegu procesu wytoczonego wykaże, którzy to posłowie mieli udział

w ogromnych oszustwach, jakich się w banku państwowym dopuszczono. Ostatecznie prezydent ministrów Dżiolitti przeprowadził swój wniosek, aby się obrady natychmiast rozpoczęły, ale mu przytem powiedziano też niejako gorzkie słowo. Posiedzenia izby były nader burzliwe, a w Poniedziałek to dwóch posłów się nawet pokłóciło i pobito w izbie poselskiej. Tylko z biedą rozerwano ich obu, a posiedzenie trzeba było na kilka minut zawiesić, aż wrócił spokój.

Wiadomości bliższe i dalsze.

Bytom. W przyszłą Niedzielę, 2 go Lipca, urządza tutejsze Towarzystwo Leonowe wycieczkę do Kuchowic. Równocześnie ma ono zamiar wręczyć swemu dawniejszemu prezesowi, ks. proboszczowi Tunklowi, dyplom na prezesa honorowego.

— W Piątek 30 bm. rozpocznie się przegląd naczyni wyciszczonych spławów, rzeczek i t. d., których uprzątnienie i uregulowanie magistrat miasta nakazał. W razie gdyby do tego terminu nakazu nie wykonano, wyciszczenie itd. nastąpi za rozporządzeniem komisji rewizyjnej na koszt właściciela.

— Nad szosą Szombierską po za mostem kolejowym linii nadodrzańskiej rozpoczęto wreszcie roboty mające na celu przebudowanie i powiększenie dworca kolejowego. Chwilowo chodzi o zmianę przykopy z wodą, potem dopiero o zrównanie nieregularnej powierzchni ziemi.

Królewska Huta. Dwaj chłopcy szkolni ukradli jakiemuś nieznanemu mężczyźnie, podczas kiedy spał na łacie w Nowych Hajdukach, zegarek wraz z łańcuszkiem. Jeden z nich udał się potem z zegarkiem do zegarmistrza i chciał mu go sprzedać za 5 marek. Kiedy go zegarmistrz zaczął wypytawać, czy to zegarek i od kogo go dostał, chłopiec uciekł pozostawiając zegarek na kramnicy. Chłopca przyaresztowano, ale nieznanego właściciela zegarka dotąd nie wykryto.

W Świętochłowicach zachorował pewien urzędnik na prawdziwą ospę. Choroba ta została, jak się zdaje, przeniesiona do kraju przez papierowe pieniądze rosyjskie. Wiadomo bowiem, że właściwą przyczyną wielu chorób, jak cholery, tyfusu, ospy są drobne, gołym okiem nie spostrzegalne żyjątka lub grzybki, a takowe mogą się łatwo znajdować na pieniądzach papierowych, które przez tyle rąk przechodzą.

Zabrze. Przewielebny ks. proboszcz Neumann obchodzi w tych dniach 25 letni jubileusz kapłaństwa. Z tej przyczyny odbędzie się we Wtorek 4 bm. wieczorem pochód z pochodniami, w którym 300 ludzi z dwoma kapelami na czele i bardzo wielu górników ze swymi lampami udział weźmie. Nazajutrz, 5 Lipca, odbędzie się uroczystość kościelna.

Tarnowskie Góry. Robotnik kolejowy August Jurowski dostał się przy ranżerowaniu nieszczęśliwym sposobem między dwa pufery. Pokaleczenie, jakie z tej przyczyny odniósł, było powodem, że śmierć niebawem nastąpiła. Na kogo wina spada, dotąd trudno powiedzieć.

Mikolów. Pewna fabryka tutejszą wysłała do wykonania podjętych w Rumunii prac swego maszynistę (montera) Frycala, z Huczyna rodem. Nie dawno temu znaleziono jego trupa zawieszoną na drzewie, a okrytego ranami. O ile dotąd stwierdzono, ktoś prawdopodobnie Frycala napadł i zabił, a obrabowawszy go powiesił na drzewie. Złoczyńcy dotąd nie wykryto; podejrzenie padło jednak na kotlarza Zandeckiego, który o tymże czasie z zamordowanym w Rumunii pracował i dla tego przyaresztowano go i sprowadzono do Gliwic. Śledztwo w tej sprawie toczy się dalej.

Mokre. Srebrny jubileusz kapłaństwa swego proboszcza, przewiel. ks. Stehra, obchodzi gmina Mokrska na dniu 5 Lipca br.

Kopiec. Przed jakimś czasem ugodził tu kofiar parobka tak silnie kopytami w piersi, iż niebawem śmierć nastąpiła. Zabity pozostawił po sobie żonę i pięcioro dzieci. — Zeszłego tygodnia utopiła się w stawku owdowiała niewiasta, pożegnawszy się jeszcze czule

z dziećmi. Prawdopodobnie popełniła samobójstwo w chwilowym obłąkaniu zmysłów.

Ostrołęka. Przewielebny ks. proboszcz Böhm obchodził 30 bm. swój 25 letni jubileusz kapłaństwa. Paraianie jego porobili różne przygotowania, aby w dzień ten uczcić swego duszpasterza w godny sposób.

Koźle. Ośmastoletni syn wdowy po rzeźniku Pioszczyku utopił się zeszłego tygodnia w Odrze. Do piero po dłuższemu szukaniu udało się podoficerom odnaleźć ciało i na ląd wydobyć.

Imielnia. Dnia 30 Lipca obchodzi nasz przew. ksiądz probosz 25 letnią rocznicę kapłaństwa swojego. Już minęło więcej niż 20 lat, jak u nas we winnicy Pańskiej pracuje. My jako paraianie powinniśmy mu dziękować za wszystkie jego trudy i starania około naszego zbawienia. Oby mu był Pan Bóg łaskaw, a udzielił zdrowia i siły, aby mógł jeszcze długie lata około naszego zbawienia pracować, a po najdłuższym życiu jego niechby go przyjął do chwały niebieskiej.

Dziergowice. Czytam i czytam i co „Katolika“ do ręki dostanę, oglądam się, czy nie znajdę czego o naszej wiosce, ale radość tę mam nieczęsto. Niedawno temu się doczytałem, że będzie osobna agentura pocztowa w Dziergowicach, i cieszę się z tego, bo jej u nas bardzo potrzeba. Już dawno temu czytałem również w niemieckiej gazecie, że będzie przy naszej wiosce stacja kolejowa, gdzie mogą ludzie wsiadać. Tobo była jeszcze większa wygoda dla nas robotników z Dziergowic, Przewozu, Łon, Podlesia, Solarni i tak dalej na około, bo dziś musimy iść daleko na stację. Ponieważ jednak do dziś dnia nie o tem nie słychać, przeto winni robotnicy z naszej okolicy, którzy pracują w okolicy Gliwic, Zabrze, Bytomia, Katowic, podać sobie ręce i napisać prośbę do dyrekcji do Wrocławia, żeby chociaż w Sobotę i w Niedzielę na 6 tym numerze pociąg stawał, abyśmy mogli co tydzień do rodzin swych powracać i nie potrzebowali marnować drogi zapracowanych pieniędzy. Jeszcze was raz napominam, bracia! Mamy w Dziergowicach związek parafialny; gdy przyjedziemy do domu na odpust św. Anny, zapewne ks. proboszcz urządzi zgromadzenie, zjeżdżmy się wszyscy i napiszmy prośbę do dyrekcji, do której się przylączą i drugie gminy, a może to poskutkuje. A dajmy się licznie do związku w Dziergowicach zapisać.

Opoie. Robotnik Zawada wchodził w nocy z Poniedziałku na Wtorek po drabce na górę domu pana Mańki na przedmieściu zaodrzańskim, poślizgnął się przytem i spadł tak nieszczęśliwie, iż sobie kręgi złamał. Śmierć nastąpiła na miejscu.

— Wielebny ks. kap. Pogrzeba opuszcza w Piątek Opole na zawsze, aby objąć probostwo w Dolnej, niedaleko Św. Anny. Z łałem wielkim żegnają go paraianie, u których pozostawia po sobie miłe wspomnienie. Wdzięczni paraianie życzą mu, aby sobie w Dolnej jak najprędzej zjednał tę miłość i ten szacunek, które w Opolu posiadał.

— Koń pewnego rzeźnika na przedmieściu zaodrzańskim wystraszył się czegoś i rozbiegł się z wozem, który potrzaskał na nic. Przytem dostało się 5 letnie dziecko robotnika we fabryce cygar Budego pod koła i odniosło ciężkie rany w głowę i piersi.

Groszowice. Procesya do Piekara wyjdzie z Groszowic dnia 1 Lipca o godzinie 6 1/4 rano.

Żelazna w pow. Opolskim. Przewielebny ksiądz prob. Wolny, nowy poseł Opolski do parlamentu, będzie 30 Czerwca br. obchodził swój 25-letni jubileusz kapłaństwa. Oby mu Pan Bóg raczył dać doczekać się przy najlepszym zdrowiu złotego i dyamentowego jubileuszu!

Pruszków. Ubiegłej Niedzieli znaleźli powracający z kościoła ludzie w lasu pod Małemi Zimnicami nowonarodzone dziecko, jeszcze żywe. Niemowlę to, — jest to chłopiec, — umieszczono tymczasem u akuszerki w Małych Zimnicach.

Niemodlin. Z obozu artylerii polnej pod Niemodlinem zbiegł 10 Czerwca nadporučnik (premjelejtant) od artylerii v. Klützow i dotąd się nie stawił. Nie zwykła to rzecz, aby oficer w taki sposób porzucił swój sztandar i dał się ścigać listami gończymi.

Sprawy towarzystw, zebrania i t. p.

Karb. Tow. św. Alojzego obchodziło w Niedzielę 25-go b. m. pierwszą rocznicę i poświęcenie sztandaru sprowadzonego od p. Szpetkowskiego z Poznania. Rano o godz. 9 nastąpił wymarsz z muzyką i sztandarem na nabożeństwo, gdzie za nas msza św. była, a potem poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie powróciliśmy na salę. Po obiedzie poszliśmy na nieszpory, gdzie nam nasz Przew. ks. prezes bardzo piękną naukę powiedział, odmówiliśmy litanii do św. Alojzego i zaśpiewaliśmy pieśń do naszego Patrona. Pozostawiliśmy sztandar w kościele, udaliśmy się z muzyką na salę p. Spaka. W uroczystości tej brali udział członkowie Tow. św. Alojzego z Szombierek, Rept, Radzionkowa, Król. Huty i z Tow. Przemysłowców. Podczas koncertu P. Szymkowiak z Radzionkowa miał bardzo piękną przemowę, za co mu całe tow. dziękuje. O 10 godz. rozeszliśmy się do domu. Podczas koncertu były śpiewy i mały teatr.

W Niedzielę 2-go Lipca b. r. odbędzie tow. św. Alojzego na sali p. Spaka o godzinie 6 po południu walne zgromadzenie, na którym się nowy zarząd obierać, i całoroczne sprawozdanie zdawać będzie. Zarząd zaprasza tak członków jak nieczłonków na to posiedzenie.

N. Piekary. Towarzystwo św. Alojzego z Niem. Piekara urządza w Niedzielę 9 go Lipca o godz. 4 1/2 po południu w ogrodzie p. Opitki swą letnią zabawę z koncertem, śpiewami, deklamacyami i zabawami różnemi przeplatana. Na tę zabawę zapraszamy uprzejmie wszystkie sąsiednie Towarzystwa św. Alojzego, a mamy nadzieję, że swoją obecnością raczą nas zaszczyścić.

Chorzów. Na przyszłą Niedzielę 2 go Lipca o 5 1/2 godzinie, odbędzie się zebranie związku katolickich robotników z Chorzowa na sali p. Benke. Na to zebranie zaprasza się wszystkich hutników i werczanów i robotników od koksu, nie tylko tych co do związku należą, ale wszystkich w Chorzowie zamieszkałych uprasza się, żeby się jak najliczniej stawili, chodzi bowiem o sprawienie figury św. Floryana, patrona wszystkich pracujących przy ogniu.

Ruda. Posiedzenie Towarzystwa Chrześc. Przemysłowców odbędzie się 2 Lipca w Rudzie u oberżysty p. Fr. Cara. Zarząd uprasza o liczny udział.

Ruda. Z powodu pożaru posiedzenie Towarzystwa św. Alojzego, zapowiedziane na 18 go bm., odbyć się nie mogło; przyszłe posiedzenie przypada na Niedzielę 2 Lipca. Uprasza się szan. członków jak najliczniej przybyć, gdyż ważne sprawy przyjdą pod obrady. Podczas posiedzenia będzie przygrywała orkiestra towarzyska.

W Radzionkowie odbędzie się w niedzielę, o godz. 5 1/2 nadzwyczajne zebranie członków związku św. Alojzego. Ponieważ będzie obradowano nad bardzo ważnemi sprawami, przeto zarząd prosi o liczny udział. Wszyscy, którzy mieli udział w składkach na sztandar, niech przedewszystkiem raczą przybyć.

Pocztą Ekspedycyi.

Z. F. M. Adresu nie wiemy.

Wrocławskie ceny targowe.

Płacono za 100 kilogramów czyli 200 funtów.

	m. fn.	m. fn.
Pszonica biała	do 13 30	do 15 80
Żyto	13 20	15 70
Jęczmień	13 00	14 40
Owies	12 50	15 60
Groch	14 80	16 60
Pszonka mąka wyborowa brutto	12 00	16 00
„ „ na bulki	23 75	24 25
Rżana „ lepsza	22 50	23 00
„ „	21 50	22 00

Za ogłoszenia i reklamy nie bierze redakcyi żadnej odpowiedzialności.

Parcelacya.

Folwark Białdywór w powiecie Koźmińskim, 4 kilom. od miasta powiatowego Koźmin (stacja kolei Oleśnicko-Gnieźnieńskiej) w obszarze ca. 500 morgów, ziemie przeważnie pszenne, systematycznie wydrenowane, z kompletnymi zasiewami, budynkami i inwentarzem roboczym, jest w całości lub w parcelach jako

włości rentowe

do nabycia.

Wszelkich bliższych wiadomości i warunków udziela

Bank Ziemski w Poznaniu.

Dalmatyńskie wina

mnożąc krew, łagodne, jędrne i czyste dla cierpiących na brak krwi i na żółtek, polecane przez lekarzy, ma na składzie w wybornych gatunkach

apteka w Lipinach

Jerzy Kukutsch.

Wyrób garderoby męskiej

podług miary i gotowej.

Wielki wybór moich rozmaitych i najnowszych sztofów, bukshinów i sukien we wszelkich gatunkach i kolorach. — Tanie ceny. — Stała i pasowna robota. — Krawiectwo w moim domu! (kw. A)

Z szacunkiem

Adam Jonczyk, Król. Huta, I Ul. Puderska I.

Skład tow. manufakturowych płótna i konfekcyi męskiej **M. Grabowskiego** w Katowicach, Rynek 5, daje każdemu odbiorcy, za jakąkolwiek sumę tenże kupi, książeczkę oszczędności w rabatach, a zaoszczędzoną sumę wypłaci w gotówce na życzenie każdego czasu. Niech więc nikt nie emulować swych potrzeb w katunach, płótnie, bar chanaach, sztofach na sutnie, wielkich i małych chustach do zarzuconia, jako też w konfekcyi męskiej pokryć u mnie, gdyż uprasza się każdego, aby przy nie wielkich pieniądzach mógł wiele zakupić, a oprócz tego przyszedł w posiadanie bezpłatnej książeczki oszczędności.

M. Grabowski, Katowice, Rynek nr. 5.

Świece woskowe, torby szkolne, kufrы podróżne, deski do prania, wszelkie artykuły do prania, cygara.

J. A. Adamietz, Bytom G.-Sz., rynek Fryderyka Wilhelma (Reitschule).

„Posłaniec Katolicki“

pismo religijne dla ludu polskiego wychodzi co tydzień pod redakcyą ks. Dra Lissa a zawiera kazania i różne artykuły pouczające. Pro numerata na pocztę wynosi tyko 50 fen. kwartalnie a z odnośnieniem do domu 65 fen. Ktoby chciał przyjąć agencję niech napisze do ekspedycyi w Bochum.

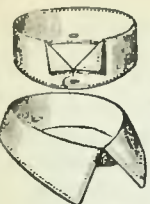
Polecam mój wielki wybór regulatorów, zegarów ścienne, nych i budzików, srebrn. cylindrów z brzęgiem złotym od 12 mk. Łańcuszki mikiowe od 1 mk., jako też skład do branych towarów w złocie n. p. kolczyki, broszki, krzyżki itp. po najtańszych cenach. Reparatywy wykonuje porządnie, tanio i dobrze pod gwarancją. **E. Markefka**, zegarmistrz, Mielchowie, w domu stolarza p. Grabowskiego.

Na porę budowania

polecam mój bogato dobrany (kw) skład drzewa budulcowego i rniętego na deski po najtańszych cenach. Poży czek w gotówce udziela się również.

Adolf Pollack w Zabrze.

MEY's Stoffkragen, Manschetten und Vorhemden.



Billigste, eleganteste und praktischste Wäsche

ist mit Webstoff überzogen und in Folge dessen von Leinenwäsche nicht zu unterscheiden. Jeder Kragen kann eine Woche getragen werden, wird nach dem Gebrauch weggeworfen und kostet kaum das Waschlöhne eines leinenen.



Vorrätig in Benthien bei:

Max Immerwahr, Papierhlg.; Eduard Gross, Buchhandlung; in Lipine bei Paul Rieger, Buchhandlung. (kw.)



Figury, krzyże, obrzy, kropielnice, różnice, książki modlitw, księgi, powieści i powiatki, skład i dostawa wszystkich artykułów kościelnych po cenach fabrycznych. Wszystko w możliwie dobrym i najwyborniejszym wykonaniu a jednak po cenach przystępnych.

(Zaden towar jarmarczny).

Nowość! Nowość! Matka Boska Piekarska

we wypukło rzeźbie utworzona z masy ciężkiej w kształcie wielkim jako „ohtarz domowy“ do zawieszania i do stania urządkowy. Pierwsze wykonanie artystyczne, pierwsze dzieło przysięgane (prawie zabezpieczone). Cena 30 m. frańco do wszystkich miejsc w Niemczech. Zapłata ratami dozwolona. Najstarszy w miejscu interes w wszystkich artykułach religijnych. (kw.A)

Katolicka księgarnia EDWARD GROSS,

Bytom, ul. Tarnowska 1.

Niniejszą donoszę uprzejmie, że p. Karola Tschöpego skład towarów kolonialnych, tytoniu i cygar, w Bytomiu ul. Krakowska 21, który skutkiem był prowadzony, przez kupno w mą posiadłość przeszedł. Proszę zaufaniem, położonym w mych poprzednikach, i mnie zaszczyścić, za co pragnęcej rzeźbiny towar najtańsze ceny i skora usługę. Przedsiębiorstwo me łaskawemu uwzględnieniu szanownej publiczności polecając, kreślę z szacunkiem

Jan Kaller, kupiec, Bytom, ul. Krakowska 21.

Wielka Berlińska akademie krawiecka.

Berlin C., Rothes Schloss nr. 1. (E B 3068) Największa i jedyna szkoła fachowa, która podług polepszonej i uzupełnionej metody zmarłego pana dyrektora Kuhna uczy, gwarantuje za najgruntniejsze teoretyczne a mianowicie praktyczne wykształcenie w krawiectwie męzkim i damskim i przykrawianiu bielizny. Bezpłatny wykaz stanowiska. Prospektu gratis. Polecenia godne: Lehrbuch zum Selbstunterricht in der gasemmen-ten farnenschneller. Prosi się zważyć dobrze na naszą firmę i wyjście domu: tylko nr. 1. Dyrekcja.

Niżej podpisani wykonują wszelkie wymiary, niwelowania i w ten zakres wchodzące projekta.

Dr. Suden przysięgły miernik w Katowicach, biuro na placu Fryderyka, cukiernia Krones'a. (kw)

Wybierzcie najlepsze i najtańsze źródło zakupna garderoby męskiej, chłopców i dziecięcej. Takowe niewątpliwie jest w

Józefa Bloch'a filii w Król. Hucie, ul. Cesarska 5.

Węglerskie wina medycynalne, Węglerskie wina białe i czerwone, Dalmatyńskie wina

mnóstwo krew dla cierpiących na brak krwi i na żółtek, przez lekarzy polecane, ma na składzie w wybornych gatunkach

APTEKA W WIRKU W. MACIONGA.

Kapiele Wildungen.

1 Helenen-Quelle są znane od dawna przez niedoścign. skutki przy chorobach nerkowych, pęcherza i kamienia, przy katarach żołądkowych i kiszki, jako też przy zakłóceniu miesiączki i krwi, jako to bezkwasotność, bledniet itd. Roczna wysyłka z wzmiankowanych źródeł przenosiła już 670.000 flaszek. Z każdego z tych źródeł nie wydobywa się soli; zachodząca w handlu tak zwana sól Wildungska jest tylko sztucznym wyrobem. Na zapytania o kąpiel-mieszkani w domu kąpielowym i w Europejskiej Hof odpowiada: Inspekcja spółki Wildmager Mineralquellen-Actien-Gesellschaft.

Zdroje główne Georg-Victor-Quelle

Od 1 Lipca br. mieszkam u mistrza krawieckiego p. Józefa Czernika naprzeciwko kościoła.

Dr. Haegeler, lekarz

922A) w Lesznie.

Dla dobra ludzkości.

Dotychczas ani trochę nie osłabło. Siare choroby nóg, przestające wrzody i odczynki (kramader), długoletnie liszaje, przestające choroby płciowe leczą gruntownie i bez bólu pod piśmieniem gwarantowanym po taniej cenie. Piśmienie z tym samym skutkiem. Franz Jekel, Wrocław, ulica Neudorf 3. (E B 37 39)

Do rzetelnego i taniego wykonania (912A)

robót szklarskich przy budowlach

polica się M. Januschowska, wdowa Zabrze G.-Sz. ulica Cesarzewska.

Tanio! Tanio! Dla handlarzy! Ser w taflach

po 15 marek centnar Piękne śledzie wędzone po 2 marki kopę Korki do piwa składowego 1000 sztuk 1,25 mkr. polica (914A)

D. Persikaner Katowice, rynek 4.

Szanownym odbiorcom donoszę, że tu w miejscu żadnej filii nie założyłem, jak to niektórzy, aby odbiorców mych zbłądzić, odważyli się rozgłosić. Mój skład 917A

Edward, Enenkel Wielkie Stulce.

Wielka wyprzedaż sezonowa.

Aby się pozbyć z tego wielkiego składu garderoby dla panów i chłopców, sprzedaję teraz, darty i pasy: eleganckie ubrania szatowe dla panów od 3 marek, eleganckie zakłady z futrem dla panów od 5 marek, eleganckie zakłady z alpaki dla panów od 2,50 mkr., spodnie łatowe od 1,50 mkr., ubrania łatowe całkowite od 4,50 mkr., ubrania dla chłopców od 1,30 mkr. Wielki zapas koszul wierzchnich od 1,50 mkr. (855A)

Henryk Loewy Katowice, ulica Zamkowa Nr. 5. Własny warsztat dla garderoby męskiej podług miary.

2 posiadłości razem z domem murowanym i sklepem w dobrym położeniu z wolnej ręki do sprzedania. (913A) Franc. Widuch, Bujakow.

Dom murowany, z 12 pomieszczeniami jest w Caropackowie pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Blizszych wiadomości udzieli eksp. „Katolika“ 902

Dom murowany z 4 łabami jest w Now. Reptach zaraz z wolnej ręki do sprzedania. (913A) JÓZEF SZROETER w Orzegowie

Piekarnia z pomieszczeniem jest zaraz do wynajęcia u

Tem. Kulawika, rzeźnika we Wirku.

Nowe agentury.

Na „KATOLIKA“, „PRACE“ i „ŚWIATŁO“ przyjmują abonament: W Wiesławie p. Paweł Ogan i p. Mik. Grochut, kupiec. W Wełnowcu p. Maciej Tetzel, księgarz. W Dolnych Hajdukach p. Piecuch, kupiec. W Lipinach zamłast p. Ulfka p. Tofil Dokupin. W Załężu zamłast p. Kopa p. Jochymski, mistrz piekarski. W Zabrze Marya Januschowska, kupiec p. A. Wagner, na (Kronprinzstr.) i p. Fr. Kowalik, skład obrazów. W Morgach p. Brzezina p. Jan Wienczek, kupiec. W Szarleju p. Franc. Kalus. W Mikulowskoach zamłast p. A. Schmidt p. Karol Białas. W Zabrze B. (Krugstr.) kupiec p. A. Wagner. W Świętochłowicach p. K. Małok i p. Emanuel Szozyk. W Nakle p. Jan Beresta. W Król. Hucie (Peterstr.) p. Em. Ignatowski. W Rosbarku kupiec p. Karol Krause

Kto chce tanio i rzetelnie ubiory kupić,

niedługo

do starego Blumenfelda w Bytomiu, Rynek nr. 24.

przy starej aptece.

Złote 24. Rynek 24. Złote 24. Rynek 24.

Z powodu przebudowania i powiększenia lokalu handlowego mają być ogromne zapasy (kw.) garderoby dla męszczyzn i chłopców po każdej tylko metliwej cenie wyprzedane.

J. Juretzka, Bytom G.-Sz., ulica Dyngos Nr. 7.

Fabryka schodów

z kutego żelaza i maszyn gospodarczych. Wszelkie reparacje u maszyn gospodarczych wykonuje się szybko, tanio i w jaknajlepszym stanie. Młockarnie można każdego czasu wypożyczyć do użytku, a to po bardzo umiarkowanej cenie. (kwA)

Wielka wyprzedaż.

Ponieważ skład mój przenoszę, sprzedaję cały zapas gotowej garderoby męskiej, paletotów i garderoby dla dzieci po bardzo niższych cenach.

S. EISNER w Katowicach, ul. Grundmanna

Silesia, związek chemicznych fabryk

w Saarau (stacja kolei Wrocl-Freiburg.), Wrocławiu (Schweidnitzer Stadtgr. 12) i Merzdorffie (przy kolei górskiej). Pod gwarancją zawartości polecamy nasze znane wyroby nawozowe, jako i wszelkie inne używane środki nawozowe, także bardzo miłąk meble żużle Tomasa w najczystszej jakości. Próby i cenniki na żądanie franko. (M Br. 31/6) Zamówienia po cenach fabrycznych przyjmują pan: M. Wistuba w Głogówku.

Usiłowane

ślawny po całym świecie Mortéu A. Hodurka z Raelborza (znany jako najlepszy środek wytopięjący wszystkie robactwo, muchy, mole, szwabry, rusy, pluskwy, pchły, kleszczyki itd.) pobrać w opakowaniu i napisie dotychczasowym; dla tego potrzeba przy zakupie na firmę A. Hodurka zważyć, aby się przed szkodą ostrzedz. Mortéu można dostać w paczkach po 10, 20, 30, i 50 fen. (1 siłkawa 20 fen.) wszędzie wo wszystkich lepszych składkach towarów kolonialnych i miedzi. (kwA)

Warto spróbować przy (A F. 333) bólu zębów

„Dentile“, która prawie omdow. a zupełnie nieszkodliwie działa. Sprzedaje się w fl. po 50 f. W Warszawie jedynym naskładzie w aptece p. aniolem, w Katowicach w aptece pod orlem p. H. Herzbergera i w Pyskowicach u p. H. Toppa.

Margaryna.

Przy tegorocznym braku mogą piąć panowie przy tym artykule wiele zarobić. Wszystkie większe miejscowości na Śląsku i w Ks. Poznańskim zostaną obsadzone z pierwszorzędnej fabry. w Niemczech

zdatnymi zastępcami, albo odda się też kupcom hurtownym wyłącznie sprzedaż na większe okręgi. Wyrób ten jest najlepszym w czasie obecnych Złotych. pod H 23127 do Haasensteina i Vogler A.-G., Frankfurt a./Main.

Znów mam kilka mało potrzebnych (kwA.)

powozów

oak- i pękrytych tanio do sprzedania.

D. Katschinsky, mistrz siodlarski Bytom G.-Sz. ul. Krakowska 26.

Obwieszczenie.

Sprzedaję drzewa i desek w Niedźwiedzińcu (Bärenhof, wypłazna na Śróde, 5-go Lipca, nie obdaje się. (918A) Halemba w Czerwcu 1893. Nadleszcz.

Brunona Bothe'go

drogeria „Wiktoria“ przy w Koźlu rynku naprzeciw odwachu głównego poleca po jak najtańszych cenach wszystkie towary aptekarskie: medyc. herbaty, krople, maści, plastry, bandaże, soczki, medyc. wina węglarskie, proszek na owady, wszystkie środki przeczyszczające powietrze itd. (926)

Za długi, które ma, a znowa Józefa i syn Wilhelm narobił, nie stoję i nie za nich płacić nie będę. Jan Machalik w Nowych Hajdukach (Grenzkoł.) (919A)

Obrazę wyrzaloną p. Tom. Szierowskiego odwotauję i niniejszem go przepuszczam. (921A) Wal. Zydek z Górecko-Kolonii.

Ucznia

prajmie zaraz Franc. Kurec, mistrz szewski cech. w Bytomiu, ul. Kościelna (Kirchstr.) 13. (kw. Król. Huta ul. Cesarzewska 10.

Dążność

do zaoszczędzenia pieniędzy

jest rozpowszechniona. Już z tego powodu powinien każdy pałac zamiast drogich cygar palić daleko tańszy i smaczniejszy tyton z fajki.

Ryszarda Berek'a fajka zdrowotna poleca się przez swoją konstrukcję, która to oszczędza i suche palenie sama przez siebie nadołwia. Ryszarda Berek'a fajkę zdrowotną nie potrzeba nigdy czyścić.

Eleganckie fajki domowe

z rurką polisaadrową: N. 14 ok. 100 cm. długie sat. 3 m. z prawda. pachną. wiślową: N. 12 ok. 70 cm. długie sat. 4 m. „ 8 „ 90 „ „ 5 „ „ 88 „ 100 „ „ 6 „

Krótkie fajki:

Satka 2, 2 1/2, 3, 3 1/2, 4-8 mkr. Ryszarda Berek'a prawem ochronione

tytonie zdrowia

oszczędzają się mianowicie przyjemnym smakiem i łagodnością, fajt po 1, 1 1/2, 2, 2 1/2, 3 marki. Wysyłka za zalicz. lub poprz. nadesł. pieniędzy, porto się oblicza. Przy zamówieniach w ilości 10 marek przesyłka darmo przez jedyne fabrykanta

J. Fleischmann Nachf. 40, Ruhla i. Th.

Szczególny cenik z obrazkami na życzenie zupełnie bezpłatnie. Odprzedażają wszędzie pożądan.

Smierć szczurom

(Felix Immisch, Delltassch) jest najlepszym środkiem, aby szusury i myszy szybko i pewno wygubić. Nieszkodliwie dla ludzi i zwierząt domowych. Kupić można w paczkach po 50 fen. i 1 mkr. w aptece Barbary w Zabrze. (kw.A)

Moritz Hamm, Markneukirchen i/S. Najlepsze i najtańsze źródło zakupna instrumentów muzycznych i strun wszelkiego rodzaju. Specjalność: cytry. Cennik darmo. ML2247

Proszę czytać!

Chustki do nosa 10 fen., modre zapaski 35 fen., modre płótno 20 fen., bawełna 10 fen., estromadła 20 fen., garn do maszyny 6 fen., koraule 1,80 m., ręczniki 10 fen. S. Kober, Król. Huta, kwA) ulica Cesarzewska No. 70.

Biuro techniczne budownicze Franciszka Schulza

akadem. budowlanego i sądownie przysięgłego taksatora (kw. poleca się do wykonania wszelkich robót budowlanych jako też rysunków, kosztorysów, oszacowania ognia i przedmiotów wartościowych, oszacowań i t. d.

Cementowe platyna dachy D.R.P. 49238 najlepsze i najtańsze materiały do pokrywania dachów, wyrabia w różnych kolorach (kw. A. Kapsl, Bytom G.-Sz.)

Kazdy Wtorek i Piątek mam świeże piwo

z browaru Hendlera. (888A) Piotr Bapczyński w Paulsdorfie.

Stosownie do treści i formy wniosków, podań, informacji, pisma itd. w sprawach sądowych i administracyjnych wykonuje biuro adwokackie ludowe od roku 1854 w Bytomiu G.-Sz. ul. Długa nr. 16. (kw.A) Louis Jeziorowski.

Moja w Św. Annie bliska klasztoru położoną (873A)

karczmę

mam zamiar z wolnej ręki sprzedać, do której 17 móg najlepszej roli należy. Blizszych wiadomości udzieli Ignacy Janoschek w Św. Annie przy Lesznie.

50 zdatnych

mularzy

znajdzie nacychmiat trwałą pracę przy wysokim zarobku u budowniczo (kwA.)

Franc. Schulz, Król. Huta ul. Cesarzewska 10.